

## Jak trzy czarownice z Hałasem wojowały

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Były góry, był las wielki  
Tajemniczy, cichy, czysty  
W lesie zwierząt mnogość wszelkich  
Czasem mignął cień turysty  
W gąszczu leśne licho spało  
Co porządku pilnowało  
Czasem nocą postraszyło  
Wilczym głosem gdzieś zawyło  
Pośród puszczy, pod jodłami  
Na polanie chatka stoi  
Z malutkimi okienkami  
Dym z komina się unosi

Czarownice tu mieszkają  
Zioła suszą i podają  
Wywar ze ślimaczych kości  
Od miłości i od złości  
Cisza , spokój i sielanka  
Lat już trwała ze czterdzieści  
Nagle pękła niby bańka  
Posłuchajcie opowieści.

Ale tu..  
Ależ tu zapadła dziura  
Ni słoika, ni plastika  
Cisza w uszach drętwo dzwoni  
Nikt nie wrzeszczy, nikt nie bryka  
Miejsce to cywilizacja  
Ominęła wielkim łukiem  
Nie dotknęła twórczą dłońią  
Nie zdeptała twardym butem  
Ale to się zmieni  
Jeszcze tej jesieni  
Będzie głośno i radośno  
I wesoło będzie wkoło

Ale to się zmieni  
Jeszcze tej jesieni  
Gdy król Hałas tu zamieszka

Oszaleje ciszy resztką

Wypędzimy leśne licho  
Przgonimy precz zwierzaki  
Beton, asfalt - w miejsce trawy  
Rozwiesimy kilowaty  
Nockę neon w dzień zamieni  
Święty spokój precz, do nieba  
Pokonamy watę ciszy  
Do roboty brać się trzeba

Wszystko trzeba zmienić  
Jeszcze tej jesieni  
Ma być głośno i radośno  
I wesoło ma być wkoło  
Wszystko trzeba zmienić  
Jeszcze tej jesieni  
Gdy król Hałas tu zamieszka  
Oszaleje ciszy resztką

Song Hałasa  
Decybele to podstawa  
Żeby ciszy się nie dawać  
By nie kłuła cisza w uszy  
Ciszę trzeba w uszach głuścić

Każdą sarnę i jelenia  
Zaopatrzyć czas w walkmana  
Każda kuna, lis i ryś  
Ma słuchawki mieć od dziś

Szelest liści, szum gałęzi  
Zakazany od dziś będzie  
Bełkotliwy szept strumyka  
Ma Niagarą być od dzisiaj

Taki dekret dziś wydaję  
Czy to pisklę, czy to jaję  
Hałasować ma bez przerwy  
Bo mi cisza szarpie nerwy

Walcz z Hałasem

Walcz z Hałasem, walcz z Hałasem

Hałas chce zawładnąć Lasem  
Walcz z Hałasem, walcz zHałasem  
Wycisz Hałas, nie krzycz, bracie !

Szanuj zdrowie, szanuj nerwy  
Hałas niszczy je bez przerwy  
Hałas ci zniewoli uszy  
Będziesz jak pień stary - głuchy

Walcz z Hałasem...

Gdy pokonasz w końcu Hałas  
To jak byś się w Raju znalazł  
Będziesz umysł miał otwarty  
Walcz z Hałasem - to nie żarty

Ryczą żubry

Ryczą żubry, szumią drzewa  
Tysiąc ptasich głosów śpiewa  
Tańczą z wiatrem strachy z pola  
Wrzaskliwego rockandrola

Hej rokendrol \4x

Czy to stary, czy to młody  
Ślepy, chory, bez urody  
Mali, duzi i Pigmeje  
Każdy rockandrola grzeje

Hej rokendrol \4x

Wrzask, podskoki ,dziwne ruchy  
Jakby wszystkich gryzły muchy  
Megawaty echo niesie  
Bo to dyskoteka w lesie

Hej rokendrol \4x

Ballada o ciszy

Delikatnie pieści uszy  
Łatwiej chyba jest się wzruszyć  
Prostym szmerem i szelestem  
I jak mrówka mówi wierszem

Świat się jawi jeszcze większy  
Obraz staje się ostrzejszy  
I dostrzegasz w cieniu powiek  
Jak rozjaśnia ci się w głowie

Kiedy cicho, cicho, cicho  
To zasypia nawet licho  
I spokojnie pod obłoki biegnie myśl  
Kiedy cisza, cisza, cisza  
To banalna proza życia  
Zmienia się w poezji wirujący liść

Z ciszy wiele masz profitów  
Cisza nam pomaga w życiu  
Więc ją szanuj nie od święta  
Co dzień o niej racz pamiętać  
Przytłum radia ryk namiętny  
Niech nie idzie wszystkim w pięty  
Nie ogłupiaj dookoła  
Ciszej ! Słyszysz ? - echo woła

Kiedy cicho, cicho, cicho  
To zasypia nawet licho  
I spokojnie pod obłoki biegnie myśl  
Kiedy cisza, cisza, cisza  
To banalna proza życia  
Zmienia się w poezji wirujący liść